KURJER WARSZAWSKI

D. 26. Lutego.
PIĄTEK.
ROK 1830.

№ 55.

WSPOMNIENIA.
Zgon Grzegorza Wigilancjusza Akademika Krakows: 1573.

N. PAN wydał wyrok d. 26 z. m. upoważniaiący Bank Polski do otwarcia Dyrekcji Główney Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, kredytu miljon Złotych wynoszącego. Kredyt ten przeznaczony iest na stopniowe zaspokaianie przez rzeczoną Dyrekcją potrzeb Towarzystwa Ziemskiego prawem przewidzianych, a na pokrycie których własne Towarzystwa fundusze wystarczyćby nie mogły.

Wczoraj na Zgromadzeniu politycz: Cyrkułu I. Miasta Stołecznego Warszawy, pod laską JW. Adama *Rozena*, obrany Radcą Obywatelskim W. Paweł *Dorantowicz*; z Cykułu III, pod przewodnictwem JW. Jana *Rożańskiego* Marszałka, obrany Radcą Obyw: W. Andrzej *Brzeziński*.

W dniu 18 m. b. rozstał się z tym światem ś. p. WJP. Jan *Lipiński* b. Podpułkownik z Pułku 1go J. C. M. W. Xcia MICHAŁA; zgon tego szanownego Męża, pograżył w żalu Żonę, Familją i Przyiacioł.

Listy z Gdańska 18 b. m. zapewniaią że ilość dostawianej na targ pszenicy ciągle się powiększa, cena się nie zmienia. d. 17 z magazynów zakupiono 30 łasztów piękney pstrokatej pszenicy ważącej 129 do 130. fun. po zł. pr. 380 za łaszt od 60 szefli. Od kilku dni poszukiwanym iest przez kommisantów angielskich ięczmień, w przednich gatunkach płacą po zł. pr. 120 za 60 szefli.

Wczoraj w czasie 2go przedstawienia Traiedji *Pelopidowie*, częste dawano oklaski, a po ukończeniu żądano wymienienia nazwiska Autora; iest nim Józef *Korzeniowski* Profesor w Krzemieńcu, Członek Towa: Król: Warsza: Przyiaciół Nauk. JPani *Ledóchowska* zasłużyła na przywołanie iakiem była zaszczyconą.

Z Litografij A. *Brzeziny* i Komp: wyszedł Mazur, grany na Resursach i Maskaradach ułożony na Pjanoforte przez K. *Chmielewskiego*, Cena złp: 1.

Jeden z tutejszych Czeladników Krawieckich był tak szczęśliwy, iż ciągle w 7miu ciągnieniach Loterji Liczbowej trafił *Extrakt*. Przekonany iż i w przeszło tygodniowem, także wygra, postawił 7 razy tyle ile stawił zwykle, i zawczasu zaprosił wielu znaiomych na biesiadę, lecz niestety tym razem Numer niewyszedł! za potrawy i napoie musieli zapłacić zaproszeni.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w poł: 8.

Z Siedlec. Chociaż w początku teraźniejszego Karnawału niemieliśmy zapewnienia o następnych zabawach, lecz większą połowę tegoż Karnawału przepędziliśmy wesoło tak na *Kasynach* iako też w domach Obywatelskich w naszem mieście i okolicy. Przybywali nawet mieszkańcy stolicy dla dzielenia naszych zabaw. C.

Od czasu przybycia nowego Prezydenta do *Bukarestu*, widać we wszystkiem porządek; w tem mieście pracuią ciągle nad organizacją wojska, co iest bardzo korzystnem dla kraiu, który przez tyle klęsk został wyzuty z wszelkich funduszów. *Wołoszczyzna* teraz ożywia się, zostaiąc pod opieką N. CESARZA Wszech Rossji. Z broni które waleczne wojsko Ros-

syjskie zdobyło w *Warnie*, ma być znaczna ilość darowana *Mołdawji* i *Wołoszczyźnie*.— W *Jassach* założone będą magazyny, do których przywieść maią temczasowo 20,000 sztuk broni, tornistrów i t. p. gdzie zostaną przerobione dla nowo organizuiącego się wojska; przywiozą także z *Warny* 20 sztuk metalowych armat.— W *Mołdawji* i *Wołoszczyźnie* dochodziły mrozy do 28 stopni, przezco mało ludzi chorowało na *morową zarazę*; lecz wzmogły się inne choroby którym podlega najbardziej biedna klassa ludzi z powodu niedostatku.—Xiąże *Jpsylanty* podał prośbę do rządu Greckiego aby go uwolniono od służby wojskowej, co zostało przyiętem. Korpus którym on dowodził bardzo żałuie że utraci swego wodza, którego uważaią za męczennika sprawy narodu Greckiego.— P. *Ejnard* wspiera ciągle pieniędzmi rząd Grecki, który od niedawnego czasu odebrał od niego 1,600,000 franków.—Margrabia *Ribopjer* który w czasie przybycia swego do Turcji, wysiadł w Rossyjskim pałacu w *Baiukderze*, był potem tylko 2 dni w *Pera*, z kąd wrócił do *Baiukdere* i iak słychać zachorował.— W *Stambule* pytanie względem Katolickich *Ormjan* zostało nakoniec stanowczo roztrzygnięte, a to przez usilne staranie Hrabiego *Gwilemino*, który wyiednał u Sułtana zupełne rozłączenie *Ormjan Unicko-Katolickich* od *Ormjan nieunickich*. Pierwsi odtąd nie będą uznawać iako zwierzchnika Duchownego, Patryarchy nieunickich ormjan, iak było dotąd, lecz będą mieć własnego Biskupa, a co do świeckich spraw, rozsądzać będzie oddzielnie mianowany *Nasyr*, który także utrzymywać będzie pośrednictwo między nimi a Portą Ottomańską. Wygnani Ormjanie maią być napowrot powołani do *Stambułu*, gdzie im za utracone maiątki ma być dane wynagrodzenie. Niewiadomo iednak czyli ci Ormjanie iak dawniej w *Pera* i w *Galacie* mieszkać będą.— Raptowne przeszczenie kilku rzek w *Niemczech* iuż stało się przyczyną szkód bardzo znacznych.—D. 27 z. m. odbyła się w *Madrycie* wielka Kapituła orderu *Karola III*, na której znajdowali się Królowie Hiszpański i Neapolitański, oraz cały dwór Królewski. — W kilku Kantonach Szwajcarskich rozszerza się ospa naturalna, która przezto iest niebezpieczniejszą, że prawie połowa dzieci niema szczepionej ospy; nie tylko dzieci ale i ludzie w wieku umieraią na tę chorobę.—W *Normandji* Starzec 70cioletni cierpiący ciągle romatyzm; z bólu i rozpaczy odebrał sobie życie!—71 letnia Wdowa *Postewin* która swego syna przez rozmyślny wystrzał z ręcznej broni pozbawiła życia, została wskazaną na śmierć. —Xżę *Leopold Sasko Koburski* pod tym warunkiem przyiął berło Grecji; że mu wolno będzie złożyć go ieżeli do tego będzie miał przyczynę. — W Stanach zjednoczonych w *Ameryce północ:* wychodziło w roku 1775, 37 gazet i pism perjodycznych, w roku 1810, 358, a w bie: 827. —Nierządne postępowanie małżonki Lorda *Grawes*, o którym niedawno doniesiono że sobie odebrał życie, miało być powodem iego zgonu!—Pewny Zegarmistrz w *Londynie* któremu często przychodzące osoby do sklepu, kradły zegarki, wynalazł sposób niespodzianego schwytania takowych złodziei; iak tylko usłyszy za sobą podejrzane poruszenie przez osobę która u niego się znajduie, ciągnie za sznurek będący przy iego warsztacie a natychmiast drzwi same się zamykaią na klucz. Tym sposobem ów Zegarmistrz iuż złapał 2ch młodych łotrów których oddał do policji.

W Październiku r. z. *Sir Żames Aldred*, z dwóma przyiaciółmi i trzema młodemi Pannienkami, z których iedna iego narzeczoną była, lekkiem czółnem powracał z *Brejdon* (w An-

glji). Jak w zwierciedle odbiiały się w spokojnej powierzchni morza, czerwonawe blaski zachodzącego słońca, a przyiazne towarzystwo żartom tylko i wesołości oddane było. Liczne czółna krążyły po spokojnym żywiole, zdala tylko odbiiała się białość, pędzącej z rozpuszczonemi żaglami do portu szalupy. Nasi weseli podróżni niepomyśleli o niebezpieczeństwie. Już mocno przybliżył się okręt, gdy *Sir Żames* porywa wiosło by go wyminąć, ale w tej chwili okrzyk przerażenia rozlega się na czółnie, pędząca szalupa uderza z największą siłą o statek, wywraca go, i całe towarzystwo w głębiach morza pogrąża. Przytomność wszakże w tej chwili nieopuszcza *Żamesa*; porywa on silnemi ramiony co miał tam najdroższego, kochankę i siostrę, z największem natężeniem woła ku brzegowi o ratunek, ale zbytnie oddalenie nie donosi słów iego, a nieszczęściotwórcza szalupa, iuż w pędzie znika z ócz iego. Niemasz ratunku, nikt go niesłyszy, białogłowy omdlone leżą w iego ramionach, napróżno walczą z bałwanami, ostatnie siły go opuszczaią, i w oczach iego, nurty morza pokrywaią najdroższe mu istoty. Reszta towarzystwa tymże samym pogiłnęła sposobem. Nieszczęsny *Aldred* cudem prawie dostał się do brzegu, i uratował życie, ale daleko więcej nadto utracił. Zmysły iego nazawsze się pomieszały, a pędząc teraz resztę nieszczęsnego życia w domu obłąkanych, bezustanku, płaczliwemi ięki, woła swoię na dnie morza pogrzebaną *Nelly*. — Ciągle w oświacie postępuiący Amerykanie, uważaiąc iż dobre wychowanie dzieci iest posadą przyszłego szczęścia kraiu, w zacnych i udolnych obywatelach, staraią się stosownemi rozporzędzeniami czuwać nad usposabianiem przyszłych pokoleń. Z tego powodu izba wyższa w *Pensylwanji* w *Ameryce północnej*, ustanowiła nowe prawo małżeństwa, mocą którego żadnej Panience, wprzód niema być udzielonem pozwolenie zamęźcia, dopóki przed miejscowym Plebanem, niepodda się ścisłemu examinowi, z przepisanego dziełka: »O fizycznem i moralnem wychowywaniu dzieci» i przed władzą cywilną stosownem z tegoż examinu niewywiedzie się zaświadczeniem.

Artykuł nadesłany. — Jako *Polak* i ceniący wszystko to co iest narodowym, a powtore iako zawsze menażuiący kieszeń i zdrowie, z prawdziwem zadowoleniem czytałem w Kurjerze Warsz: Nr 49 rozprawę Doktora *Ertla* życzącego każdemu używanie *wód zdroiowych*; tym więcej zadowolenie moie wzrosło, gdy w d. 22 b. m. to iest w Niedziele, mimowolnie obiaduiąc w iednem z miejsc stolicy (gdzie zwykle rozmaici maiący szczupłe pensje stołuią się) najprzód dały mi się słyszeć narzekania że *ostatki* w tym roku nie na początku przypadły miesiąca, a później powynurzeniu chęci każdego z nich, aby iak najprędzej mógł się z *pierwszym Marca* zobaczyć, nieznacznie za *napój* i *toasty* wniesiono *wodę* i w mej obecności tak onęż wychwalano.

Witaj wodo, źródło zgody,
Oby, iak dziś nasze grono
Wszystkie Cię piły Narody
Jleż by krwi oszczędzono!
Ty pokrzepiasz wątłe zdrowie
Nie kazisz bez wstydem lice,
Nie sprawiasz zawrotu w głowie,
Nie ronisz Grosz za granicę.
Jzli na Cię kładą winę
Ci co w trunkach lubią zbytek,
Że w brzuchu wywodzisz trzcinę,
Ja i w tym widzę pożytek.
Uczysz menażu kieszeni,
Ustalasz rzeczy porządek,
Zamiast Pasztetów, Pieczeni
Niech Trzcinę trawi żołądek.
Więc dalej Bracia do wody
Zawrzyjmy z nią soiusz scisły

Nie uczynim Wnukom szkody,
Nie przebrane źródło Wisły.

Oby przeto każda dobra rada tak olbrzymim szła krokiem iak Doktora *Ertla*, a na ten czas pewnymby mógł być każdy *Polak*, nauczyć się nieznanego im dotąd menażu i zabezpieczyć maiątek i zdrowie. — *Obywatel z Podlasia bawiący przez Karnawał w Warszaw.*

Każda dobroczynność rodzi w sercach cnotliwych tkliwe uczucia; lecz ocalone życie i powrócone zdrowie odzywaią się wdzięcznością, iaka przechodzi własne nawet granice. Taką ponieść Wielmożnemu *Kleckiemu* mam za najpierwszy obowiązek. Opuszczony od Lekarzy, czekałem tylko aż śmierć odwiedzi łoże chorego; który mnóstwem chorob i trudów znękany, znalazł przecie Wybawcę. Ten troskliwością i sztuką lekarską, bez żadnej nagrody, z grobu mię dobył. Zacny Mężu! głos moiej wdzięczności może Twą skromność obrazi, lecz ulży sercu człowieka który innego środka zawdzięczenia Tobie nie widzi. — *Niemirowski Dozorca Policji z Pragi.*

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Swidziński Ludwik Oby: 500 *Podwal*, Jarocki Paweł Oby: 394 *Krak: Przed:*, Karska Juljanna Hra: 372 *Krak: Przed:*, Brzeski Józef Oby: 570 *Długa*, Tur Wojciech Oby: 493 *Miodowa*, Karski Michał 584 *Długa*, Nowosilski Wincenty Oby: 603 *Bielańska*, Szyling Antoni Oby: 584 *Długa*, Szatkowski Antoni Ob: 500 *Podwal*, Gładecki Józef Ob: 1064 *Królewska*.— DONIESIENIA.

Podpisany Fabrykant Czekulady Turyńskiej i Masła Kakao zadziwia się mocno iż w handlu pod Nr 2 przy ulicy Sto Jańskiej pod znakiem Wieloryba, znajduie się skład tejże Czekulady i Masła Kakao, iak podano do Kurjera dnia 24 b. m. albowiem Skład CZEKULADY składaiący się z różnych gatunków, oraz i Masło KAKAO znajduie się litylko wzamieszkaniu podpisanego przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1844. O czem Fabrykant ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność. —
Tomasz Crossetto.

SZAL prawdziwy Turecki, nieco wytarty, szafirowy bez szlaków, z małemi palmami, na dniu 24 b. m. we Srodę zgubionym został w tłoku na Wiejskiej Kawie lub w przeieździe na ulicy. Znalazca raczy oddać pod Nr 587 przy ulicy Długiej na 2 piętro, a odbierze nadgrodę przyzwoitą, nadmienia się przytem iż o wyśledzenie go zawiadomionemi zostały Władze właściwe.

☞ Podpisana uwiadamia, iż w Kawiarni pod Nr 950 przy ulicy Żabiej, przeciw Saskiego Ogrodu na 1m piętrze dostać można i nadal co dzień od południa PĄCZKÓW sztuka gr: 3, kopa 6; oraz BABEK ulubionych i KAWY Szklanka gr: 8. Podpisana przyjmuie także STOŁOWNIKÓW na Obiady Gospodarskie za umiarkowaną cenę. —
Karólina Adolph.

W domu narożnym przy ulicach Nalewki i Franciszkańskiej Nr 2258, są różne POMIESZKANIA, iako też dwa Sklepy z Jzbami od 1go Kwietnia r. b. do wynaięcia, które Stróż domowy w każdym czasie okaże; o cenie zaś przy ulicy Granicznej pod Nr 965 na dole po lewej stronie wiadomość powziąść można.

W domu narożnie od ulicy Marszałkowskiej i Sto Krzyzkiej pod Nr 1401 stoiącym, iest do wynaięcia SKLEP wraz z Jzbą Szynkowną, 2ma Alkierzami, Piwnicą i Drwalnią od dnia 1 Kwietnia r. b. 1830. Informacja tamże u Właściciela domu.

☞ Potrzebny iest NAUCZYCIEL na Prowincją 2 mile od Warszawy, do Dzieci, którychby przysposobił do Klassy I i II. Zgłosi się przy ulicy Długiej pod Nr 514 na 1sze piętro, między 1szą a 5tą z południa.

☞ Któryby z P. SUBJEKTÓW APTEKARSKICH będący dobrych obyczaiów, w wieku średnim lub młodym byle spokojność lubiący życzył sobie wejść w kondycją od Wielkiej Nocy r. b. może takową u niżej podpisanego w Mieście Mszczonowie w Obwodzie Warszaw: otrzymać, któremu ia będąc iuż w wieku iako dobremu wyręczycielowi stosowne utrzymanie zapewniam. Oczekuię Listów na mój koszt. — *J. Strański.*

☞ W Ostatni Wtorek przeieżdżaiąc przez Solec zabłąkał się Wyżeł ciemno kasztanowaty, na szyi, piersiach i nogach tarantowaty, w obrózy mosiężnej z cyfrą K. H. u kogoby się znajdował uprasza się o zwrot za nagrodą zł: 20, pod Nr 105 przy ulicy Piwnej, wrazie zaś poznania go u kogo kolwiek, prawnie swej własności poszukiwać będę.

Sprostowanie. W wczorajszym Kurjerze na stronicy 270, zamiast „Kraiu Szwedzkiego“ być powinno „Szkockiego.“

TEATR NARODO:. Jutro Op: *Mularz* i *Slusarz*.